

Rosyjskie ataki na całym froncie. 600. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie utrzymują wzmożoną aktywność na kilku kierunkach, lecz nie poczyniły znaczących postępów terenowych. Areną ciężkich walk pozostaje Awdijiwka i jej okolice, gdzie obrońcy ściągnęli posiłki z mniej zagrożonych terenów i powstrzymują próby pogłębienia oskrzydlenia miasta od północy (w rejonie miejscowości Stepowe i Berdyczi Rosjanom najprawdopodobniej nadal nie udało się uzyskać trwałych przyczółków po zachodniej stronie linii kolejowej z Awdijiwki) oraz od zachodu (w rejonie wsi Toneńke i Siewerne). Ukraińcy odparli także pierwsze szturmowanie na będący ich głównym bastionem kombinat koksochemiczny. Według lokalnego MSW w związku z ciągłym ostrzałem i bombardowaniami w Awdijiwce niemożliwe jest prowadzenie prac poszukiwawczo-ratowniczych, wstrzymany został również dowóz pomocy humanitarnej (14 października w mieście pozostawało 1600 mieszkańców).

Do nie mniej intensywnych starć dochodzi w rejonie Kupiańska, gdzie agresor próbuje przełamać ukraińską obronę na północno-wschodnich obrzeżach miasta (trwają walki o Syńkiwkę) oraz na południowy wschód od niego (w rejonie miejscowości Iwaniwka i Kysliwka obrońcy starają się nie dopuścić do przecięcia przez Rosjan drogi Kupiańsk–Siewierodonieck). Po raz kolejny wzrosła także liczba wrogich szturmów na pozycje obrońców w zachodniej części Marjinki. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego w rejonach tych dochodziło w ostatnich dniach do 15–20 wrogich szturmów na dobę, a łączna dzienna liczba rosyjskich ataków sięgnęła nieobserwowanego od zimy poziomu 100.

Z mniejszą intensywnością Rosjanie szturmowali pozycje ukraińskie na pograniczu obwodów ługańskiego i charkowskiego, podjęli też kolejne próby odzyskania pozycji utraconych w wyniku ukraińskiej ofensywy na południe od Welykiej Nowosiłki oraz przełamania pozycji obrońców na południowy wschód od niej. Do ataków obu stron dochodziło na południowy zachód od Bachmutu, gdzie żadna z nich nie uzyskała jednak powodzenia (Ukraińcy nie zdołali przełamać rosyjskiej obrony wzdłuż linii kolejowej Gorłówka–Bachmut, z kolei Rosjanom nie udało się odbić utraconych pozycji na zachód od niej), a także na południe od Orichiwa, gdzie siły agresora miały odzyskać niewielką część utraconych wcześniej pozycji (pomiędzy Nowopropokopiwką i Robotynem oraz na zachód od Werbowego). Siły ukraińskie w dalszym ciągu mają podejmować próby umocnienia się na wyspach na Dnieprze i stworzenia przyczółków na jego lewym brzegu.

17 października Rosjanie przeprowadzili kolejne uderzenie na Odesę, niemniej według źródeł lokalnych doszło tam do nieznacznych zniszczeń. Dowództwo ukraińskich Sił Powietrznych deklarowało zestrzelenie wszystkich sześciu dronów kamikadze Shahed-136/131 i rakiety Ch-59. Dzień wcześniej agresor uderzył w infrastrukturę wojskową w

okolicach Chmielnickiego i Kropywnyckiego oraz w lotniska w Starokonstantynowie w obwodzie chmielnickim i Mirhorodzie w obwodzie połtawskim. Dowództwo Sił Powietrznych informowało o zestrzeleniu 11 z 12 dronów Shahed-136/131 i dwóch z pięciu rakiet Ch-59. Rosjanie mieli także wykorzystać pocisk balistyczny Iskander-M. 16 października rosyjskie rakiety z systemów S-300 uderzyły w okolicach miasta Dniepr, w rejonie Iziumu oraz dwukrotnie (16 i 17 października) w Słowiańsk, a 15 października w Zaporozże. Ich celem była również Awdijiwka. Zgodnie z komunikatami ukraińskiego Sztabu Generalnego ponownie zwiększyła się liczba wykorzystywanych przez wroga rakiet – z dwóch 14 października do dziesięciu na dobę 15 i 16 października. Z kolei według źródeł lokalnych wzrosła intensywność uderzeń rosyjskiej artylerii i lotnictwa na Chersoń i Nikopol.

17 października Zarząd Komunikacji Strategicznej armii ukraińskiej poinformował o atakach na rosyjskie lotniska w rejonach okupowanych Berdiańska i Ługańska, w wyniku których miały zostać trafione dwa śmigłowce. W późniejszym komunikacie Siły Operacji Specjalnych donosiły, że w atakach zniszczono dziewięć rosyjskich śmigłowców, wyrzutnię systemu obrony powietrznej i skład amunicji, a zabitych i rannych zostało kilkudziesięciu żołnierzy agresora. Według źródeł rosyjskich Ukraińcy ponawiali także ataki dronami na przygraniczne obwody FR i okupowany Krym, lecz bez powodzenia. 14 października rzecznik ukraińskiej Marynarki Wojennej Dmytro Płetczuk odniósł się do wcześniejszych informacji o uszkodzeniu rosyjskich okrętów na redzie Sewastopola. Korweta raketowa „Pawieł Dierżawin” miała być dwukrotnie (11 i 13 października) trafiona przez ukraińskie drony (najprawdopodobniej obrońcy po raz pierwszy wykorzystali bezzałogowce podwodne), jednak nie przeszkodziło jej to w kontynuowaniu samodzielnego rejsu do Noworosyjska. Uszkodzeniu uległ za to holownik „Profiessor Nikołaj Muru”. Płetczuk nie potwierdził natomiast doniesień SBU o trafieniu okrętu raketowego „Bujan” (nie sprostował przy tym, że jednostki o takiej nazwie nie ma w Marynarce Wojennej FR, a typ „Bujan” odnosi się do trzech korwet artyleryjskich bazujących na Morzu Kaspijskim).

13 października Urząd Kanclerski poinformował o nowym pakiecie wsparcia wojskowego dla Ukrainy, w którego skład weszły m.in. cztery przegubowe transportery gąsienicowe BV206 oraz dwie ciężarówki HX81 z naczepami do transportu ciężkiego uzbrojenia. Tego samego dnia podczas spotkania z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim w Odessie premier Holandii Mark Rutte zapowiedział zamiar dostarczenia dodatkowych rakiet do systemów obrony powietrznej Patriot. 14 października zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Ihor Żowkwa oznajmił, że centrum szkoleniowe dla ukraińskich pilotów w Rumunii zostanie uruchomione do końca tego roku.

16 października brytyjski wywiad wojskowy wskazał, że część najemników z Grupy Wagnera przechodzi do „prywatnej firmy wojskowej” Redut. Formacja jest nadzorowana przez rosyjski wywiad wojskowy i liczy najprawdopodobniej 7 tys. ludzi. Według Brytyjczyków kontynuacja naboru ochotników pozwala opóźnić ogłoszenie kolejnej fali mobilizacji.

Również 16 października rosyjski minister finansów Anton Siłuanow przyznał, że prawie wszystkie wykorzystywane przez FR drony pochodzą z Chińskiej Republiki Ludowej. Zapowiedział przy tym rozpoczęcie rosyjskiego programu mającego zapewnić ich produkcję. Zgodnie z deklaracją Siłuanowa na ten cel przeznaczonych zostanie 60 mld rubli (ponad 0,6 mld dolarów).

14 października rzecznik prasowy ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) Andrij Jusow ostrzegł, że Kreml nie zrezygnował z planu wciągnięcia armii białoruskiej w konflikt zbrojny z Ukrainą. Według HUR rosyjskie służby specjalne posiadają precyzyjne informacje o obiektach infrastruktury krytycznej na Białorusi i nie jest wykluczone, że zdecydują się na prowokacyjny atak na jeden z nich, a odpowiedzialnością obciążą siły ukraińskie. Wcześniej władze ukraińskie wskazywały, że do prowokacji może dojść w bazie paliwowej w rejonie wsi Pryłuki w obwodzie brzeskim, leżącej 2 km od granicy z Polską.

13 października ukraińska służba graniczna przekazała, że codziennie zatrzymuje do 30 osób próbujących nielegalnie wyjechać z kraju (najwięcej na granicy z Rumunią i Mołdawią). Od lutego ub.r. zatrzymano ok. 15,8 tys. mężczyzn usiłujących przedostać się przez „zieloną granicę” i 6,9 tys. posługujących się sfałszowanymi zezwoleniami na opuszczenie ukraińskiego terytorium. Najczęściej wykorzystywanymi sposobami na nielegalne przekroczenie granicy są zawieranie fikcyjnych małżeństw z wielodzietnymi matkami oraz towarzyszenie osobom niepełnosprawnym.

16 października ukraiński resort obrony oznajmił, że liczba kobiet w siłach zbrojnych sięgnęła 43 tys. Podkreślono, że zniesiono wszelkie ograniczenia w ich dostępie do pełnienia służby w warunkach bojowych. Dotychczas kobiety sprawowały różne funkcje w specjalizacjach medycznych, łączności czy służb finansowych i logistycznych, obecnie zaś mogą podjąć służbę jako kierowca, strzelec wyborowy czy dowódca bojowego wozu piechoty.

Tego samego dnia ukraińskie władze lokalne poinformowały, że w ciągu ostatniego tygodnia grupy dywersyjne zlikwidowały w Mariupolu 26 rosyjskich okupantów. Podkreślono, że od czerwca do października w okupowanym mieście w wyniku aktywności „partyzantów” śmierć poniosło 40 Rosjan.

Komentarz

- Wznowione przez najeżdźcę działania ofensywne w rejonie Awdijiwki przypominają obserwowane zimą i wiosną walki o Bachmut. W obu przypadkach agresor doprowadził do oskrzydlenia miasta, równocześnie podejmując ataki bezpośrednio na obszar zurbanizowany. Jak dotąd siły rosyjskie nie wzięły Awdijiwki w tzw. okrążenie operacyjne, którego osiągnięcie w walkach o Bachmut wiosną sparaliżowało logistykę obrońców i w rezultacie doprowadziło do zajęcia miasta przez wroga. Kwestią otwartą pozostaje, czy Rosjanie zdołają je przeprowadzić w najbliższych tygodniach (o ile w ogóle). Sytuacja obrońców Awdijiwki jest bowiem zdecydowanie korzystniejsza niż broniących Bachmutu. Miasto znajduje się w strefie frontowej nieprzerwanie od 2014 r. i przez osiem kolejnych lat zostało de facto przekształcone w twierdzę, a w jego okolicach znajdują się dziesiątki umocnionych punktów ukraińskiej obrony.
- Oskrzydlenie Awdijiwki od północy i południowego zachodu, które obecnie agresor próbuje powiększać, trwało wiele miesięcy i przysporzyło Rosjanom znaczących strat. Awdijiwka ma też zupełnie inne znaczenie militarne niż Bachmut – jej zajęcie nie jest konieczne z perspektywy otwarcia drogi do centrum kontrolowanej przez Ukraińców części obwodu donieckiego (Słowańsk–Kramatorsk), ma natomiast istotną wagę z perspektywy względnej swobody rosyjskiej kontroli nad Donieckiem. Drugą taką miejscowością, o którą walki również toczą się od 2014 r., jest flankująca okupowaną

stolicę obwodu od zachodu Marjinka.

- Intensyfikując działania zaczepne na kilku kierunkach równocześnie, Rosjanie zdają się być przekonani o skuteczności podjętych w ostatnich kilkunastu miesiącach działań na rzecz rozbudowy i wzmocnienia własnego potencjału militarnego (formowanie nowych związków operacyjnych i taktycznych oraz zwiększanie produkcji uzbrojenia i amunicji), a zarazem o znacznym osłabieniu przeciwnika. O ile jednak wysoce prawdopodobne jest, że Ukraińcy wyczerpali w atakach na południu i w rejonie Bachmutu swoje zdolności ofensywne, angażując stopniowo do prób przełamania rosyjskiej obrony w zasadzie wszystkie rezerwy, o tyle nadal dysponują oni znaczącym potencjałem defensywnym, którego istotny element stanowi systematycznie rozbudowywany system umocnień (analogiczny do rosyjskich linii obrony, na których załamała się ofensywa ukraińska). Sprawia to, że osiągnięcie przez Rosjan głębokiego przełamania i powrót do działań manewrowych wydają się bardzo mało prawdopodobne.

